

## ROZPRAWY.

C. KOCHANOWSKI.

### Wiadomości z handlu i przemysłu leśnego.

Pisząc ostatni artykuł o handlu drzewnym we wrześniu 1911, zaopatrzyłem go datą dnia 20. września. Nie było to bez powodu. Podówczas wisiała nad Europą groźba zatargu marokańskiego, Niemcy pobrzękiwali szablami. Gdyby więc wojna istotnie była wybuchła, w takim razie korzystna sytuacja w handlu, przez nas przedstawiona, byłaby się w tej chwili zmieniła, boć produkta nasze dążą do Niemiec. Nadto nie wiadomo, jakie stanowisko byłaby zmuszoną zająć Austria. Groźby jednak przycichły, a tymczasem pojawiła się nowa chmura, z której błyskawice już padają. Włochy, nie wiemy właściwie jak to określić, wypowiedziały wojnę Turcyi, czy też napadły na Turcyę i mamy dziś sprawę trypolitańską. Nie bawiąc się w politykę, musimy jednak wojnę tę osądzić z punktu widzenia ekonomicznego. Wiadomo nam bowiem ze statystyki, że Włochy są podatnymi odbiorcami tartego materiału, pochodzącego z krajów alpejskich monarchii austriackiej, Bośni i Hercegowiny. Jeżeli więc wojna wpłynie hamująco na rozwój przemysłu włoskiego, to jasną stanie się rzeczą, że odnośny materiał drzewny szukać będzie innych rynków zbytu, a tymi będą z pewnością te rynki, które przez naszych przemysłowców zostały zajęte. Na razie nie mamy jeszcze wiadomości, ażeby sytuacja w tym kierunku się pogorszyła. Wprawdzie w ostatnich czasach zgłoszono we Włoszech pewną ilość upadłości; jednak w działach nie stojących w związku z przemysłem drzewnym, który w Alpach, w Bośni i Hercegowinie prosperuje w tej chwili nawet lepiej, aniżeli poprzednio. Wynika to stąd, że wskutek utrudnień, czynionych przez rząd turecki w cieśninie dardaneelskiej, zmniejszyły się znacznie dostawy drogą

morską z Rumunii i Rosyi. Naturalnie, że ubytek ten pokrywany bywa z krajów alpejskich i via Gravosa, gdyż kraje alpejskie łączą się bezpośrednio z Włochami, a droga morska via Gravosa dla produktów bośniackich nie jest zagrożona przez flotę włoską, szukającą kontrabandy wojennej dalej na południu Adryatyku.

W ten sposób na razie niema obawy konkurencyi na targach przez naszych przemysłowców okupowanych. Co niedaleka przyszłość przyniesie? Czy Włochy wobec niepowodzeń w Trypolisie i Cyrenaice nie podejmą kroków bardziej rozpaczliwych i nie zanoszą żarzewia wielkiej wojny do Europy, rzecz niewiadoma, lecz leżąca w granicach możliwości. A wtedy obecna tak korzystna konjunktura dla produktów drzewnych obróci się z pewnością w niwecz.

Na dzisiaj konstatujemy dalsze trwanie poprawionej sytuacji i konjunktury, a za materiał w stanie surowym płacą obecnie ceny, jakich dotychczas wogóle nigdy nie było. Za 1 m<sup>3</sup> drewna użytkowego dębowego na pniu bez różnicy grubości, jednak z pełnych zrębów, płacą 36—40 K w odległości 6 km od stacyi, drewna jodłowego i świerkowego na pniu 8, 9, 10, 11, a nawet 13 K, zależnie od odległości od stacyi i środków komunikacyjnych. Wzmrożona konkurencya kupców wskutek poprawiania się konjunktury działa może nawet zbyt podniecająco. W tem miejscu musimy się rozprawić z licznymi zarzutami, czynionymi właścicielom lasów, że żądają tak wysokich cen, iż przemysł zupełnie ich zapłacić nie może, lub też płacąc niema najmniejszego zarobku. Myślę, że nie właściciele lasów ceny podnoszą, ale podnosi je ogólna sytuacja przemysłowa i konjunktura handlowa. Boć przecie trudno przypuścić, by ktokolwiek, mając zdrowe zmysły, chciał wkładać pieniądze w interes, widząc a priori jego straty finansowe, lub też czynił to gwoli właścicieli lasów. Pieniądz jest międzynarodowy, szuka dochodu, a nie widząc go w jednej gałęzi ekonomii społecznej, zwraca się do drugiej. Dlatego przyjmujemy z rezerwą tego rodzaju skargi i sprowadzamy je zawsze do właściwego mianownika: gdzie niema dochodu, niema interesu. Cóżby to było za przedsiębiorstwo, które podejmuje się pracy, nie obliczywszy dokładnie jego stron ujemnych i dodatnich, t. j. jego dochodów i rozcho-

dów i nie widząc czystego zysku. Okazało się to dobitnie w roku depresji 1908, nie było wtedy zysku, nie było też interesów, właściciel lasu nie mógł sprzedać swego etatu, czy to zupełnie, czy też częściowo. Obecnie konjunktura ogólna się poprawiła, więc też płacone są ceny tej konjunktury odpowiednie, być może, że one spadną w roku przyszłym, być może jednak, że gdy mimo całej zgrozy niedoleżna wojna włosko-trypolitańska bez dalszych następstw ukończoną zostanie, rozwój konjunktury dalsze poczyni kroki.

Przesada musi jednak przynieść właściwe rezultaty, jako przykład posłuży następujący wypadek:

W jednym z artykułów przed trzema laty pisałem o niezwykle korzystnych wynikach licytacji, przeprowadzonej na Bukowinie celem sprzedaży drewna jodłowego i świerkowego w dobrach gr. or. funduszu religijnego. Ceny te ofiarowało towarzystwo rumuńskie. Następnie pisałem o zachwianiu się kas raifeisenowskich rumuńskich na Bukowinie, a to z tego powodu, iż powyższe towarzystwo spowodowało kasy te do objęcia gwarancyi. Ceny ofiarowane były jednak tak wysokie, że nabywcy nie mogli powiązać końców i ostatecznie kasy raifeisenowskie na Bukowinie stoją przed konkursem, zobowiązane do zapłacenia cudzych strat. I teraz następują dalsze konsekwencje dla ratowania Bogu ducha winnych członków kas. W najnowszych mianowicie czasach pojawiły się wiadomości, że powstała myśl uzdrowienia kas w ten sposób, że cały etat masy drzewnej przez najbliższych 50 lat miałyby być oddany po cenie stałej obecnie na cały okres ustanowionej i że myśl ta znajduje poparcie w kołach parlamentarnych, szczególnie w nowo wybranym pośle chrześcijańsko-socjalnym, lustratorze Hruszce, który wzięwszy urlop, stanął swego czasu jako dyrektor poprzednio wymienionego towarzystwa rumuńskiego, jako najwięcej ofiarującego. Okazuje się więc, że ceny za surowiec niestosunkowo wysokie nie zawsze mogą być miarodajne dla zawarcia ugody, gdyż jak widzimy wywołują nieobliczalne następstwa, a w gruncie rzeczy mogą być dotkliwą stratą dla właściciela lasu. W ostatnich czasach stanęła sprawa w ten sposób, że o przedłużeniu kontraktu na lat 50 nie ma mowy, a natomiast będzie zgłoszony konkurs, to zna-

czy, iż wszyscy członkowie kas raifeisenowskich będą musieli płacić długi, które dyrekcya ich poręczyła.

By jednak osądzić, czy i o ile sytuacja dla handlu drewnem jest w obecnej chwili pomyślną, musimy zrobić krótki przegląd w ogólnej sytuacji przemysłu. Sytuacja ta przedstawia się w sposób następujący:

Przemysł budowlany znajduje się w korzystnym położeniu i mimo drożenia pieniędzy i niezwykle wysokich cen za grunta budowlane, rozwija się dobrze i ma najlepsze widoki na dalszy rozwój. U nas w Galicyi przemysł budowlany rozwija się nader pomyślnie, specjalnie Lwów wzrasta pod względem ilości ludności prędej, aniżeli pod względem domów i pomieszczeń. Do jakich cen dochodzi się tutaj, dowodzi fakt, iż na ulicy Karola Ludwika obok Kasy oszczędności zapłacono za 1 sążeń kwadratowy gruntu 5000 K, a cały grunt pod budowę o rozmiarze 100 sążni kwadratowych kosztował pół miliona koron. Przemysł cegielniany przynosi doskonałe zyski, 1000 cegieł n. p. we Lwowie kosztuje obecnie 60 K. Fabryki cementu zapowiadają wysoką dywidendę: produkcya węgla wzmogła się znacznie, tak samo i przemysł żelazny. Fabryki wagonów i lokomotyw mają wskutek nieszczególniejszej sytuacji finansowej państwa mniej zajęcia, nasza fabryka sanocka zmuszona była nawet niestety oddalić pewną część robotników z powodu braku zajęcia. Natomiast przemysł elektryczny nie skarży się zupełnie na brak roboty, a luźne projekty zapowiadają mu jeszcze lepszą przyszłość. Wyrób zapalek stoi przed podwyższeniem kosztów produkcji, skoro zakaz używania białego fosforu z dniem 1. stycznia 1912 w życie wejdzie. Fabryki papieru są z obrotu zadowolone: fabryki celulozy i papy drzewnej wysprzedały swoje zapasy, a gdy o nowe z powodu braku wody trudno, więc też ceny produktu idą w górę. Przemysł tkacki podnosi się zwolna, szczególnie wskutek zapowiedzi, iż Stany Zjednoczone mają w tym roku widoki na obfity zbiór bawełny, a tem samem na potaniecie surowca. Przemysł spirytusowy zapewnił sobie dobre ceny wskutek zawarcia kartelu, przemysł piwowarski kupuje dość drogo potrzebny jęczmień i chmiel, gdyby jednak zapowiedziany podatek na piwo do skutku przyszedł, w takim razie sytuacja jego pogorszyłaby

się. Przemysł mydlarski, stworzywszy prawie monopol, dyktuje ceny, jakie sam za wskazane uznaje.

Z tego krótkiego przedstawienia widzimy, że z wyjątkiem kilku działów, we wszystkich innych gałęziach przemysłu należy stwierdzić bardzo znaczne polepszenie konjunktury i że polepszenie to ma widoki dalszego rozwoju, chyba że zdarzyłyby się niespodzianie wypadki znaczenia światowego.

Materyał bukowy tarty jest w Niemczech bardziej poszukiwany, szczególnie w przemyśle budowlanym, który wskutek zwyżki cen dębiny zwrócił się do buczyny, używając jej do stopni etc. Naturalnie może być użyty do tego tylko materyał najlepszej jakości, materyał gorszej jakości może znaleźć zastosowanie w przemyśle dla podrzędniejszych wyrobów, jak n. p. deszczulek do skrzynek. Znacznie lepszym popytem cieszy się materyał na beczki (boki i dna), gdyż nie tylko wyrób margaryny i produkcyja oliwy znaczne ilości spotrzebowuje, lecz obecnie także przemysł cementowy. Jedna rzecz jednak musi być koniecznie uwzględniona, a to wymogi w danym przemyśle wymagane. Lecz szczegół ten leży nasamprzód w interesie przemysłowca, który chcąc materyał odpowiednio zbyć, musi go odpowiednio do wymagań targu przysposobić, a jeżeli wskutek niedotrzymania tych głównych wymogów nie otrzyma odpowiedniego dochodu, to chyba to nie jest winą właściciela lasów.

Cena drewna, potrzebnego do wyrobu papieru, również idzie w górę i prawie z całą pewnością stwierdzić można, że i nadal w górę iść będzie. Niemcy z każdym rokiem coraz więcej skazani są na dowóz tego sortymentu z Rosyi, gdyż produkcyja drewna celulozowego w pogranicznych krajach Austrii znacznie spadła. Nadto zwiększa się ciągle zapotrzebowanie papieru. Tymczasem tartaki przerabiają teraz nawet materyał cienki, taki, z którego przedtem wyrabiano materyał celulozowy, tem samem materyału celulozowego po obecnych cenach otrzymać nie można, czyli że konsumenci płacić zań muszą ceny, jak za materyał dłużycowy. Ponadto Rosya musi posuwać się głębiej w lasy, by potrzebny materyał wyrobić w dostatecznej ilości. To oznacza, że dostawa do miejsc konsumcyi staje się droższą, a tem samem i materyał musi być droższy.

Ceny opału idą również w górę i odczuwać się daje dotkliwy jego brak. Rozwodzą się nad tem dzienniki polityczne, podając do wiadomości ogółu skargi publiczności. Znacznem ułatwieniem dla konsumującej publiczności jest dotychczasowy przebieg jesieni, która jest, z wyjątkiem kilku dni chłodnych, ciepła i piękna, wskutek czego jest mniejsze zapotrzebowanie opału. Nadto podrożał węgiel, a gdy dowozy jego z powodu braku wagonów są słabe, więc też tem bardziej rzuciła się publiczność do drewna opałowego. W ostatnich czasach otworzono kolejkę leśną Krechowice—Perehińsko, a ponieważ znajduje się tam około 60.000 m. p. opału koło toru, więc będzie ta ilość znaczną pomocą publiczności lwowskiej w zaopatrzeniu się opalem. Cała ta ilość bowiem wysłaną będzie do Lwowa.

W ostatnich czasach wypłynęła jedna ważna sprawa, z którą Czytelników zaznajomić pragniemy. Oto już od dłuższego czasu rozchodzą się wieści, że ministerstwo kolejowe zamierza od 1. stycznia 1912 podnieść taryfy eksportowe dla przewozu drewna kopalnianego, celulozowego i surowca w stanie krągłym poza granice monarchii. W czasie, kiedy ostatnie podwyższenie z dniem 1. stycznia 1910 w lokalnym ruchu, t. j. wewnątrz granic monarchii projektowano, zapewniano, że taryfy eksportowe pozostaną bez zmiany. Leży to bowiem w interesie ogólnego bilansu państwa, by eksport nie był utrudniony. Dzisiaj widocznie hołduje się innym zapatrywaniom, prawdopodobnie by dochodem w ten sposób uzyskanym pokryć wydatki administracyjne, zwiększające się z powodu żądań kolejarzy o poprawę bytu.

Zamierzone podwyżki mają wynosić tyle, by stawki taryf eksportowych wyrównały się ze stawkami w ruchu lokalnym. Zarządzenie to ma być wydane nibyto także w interesie przemysłu krajowego, a to, ażeby surowiec potrzebny dla niego nie był za granicę wywożony, w rzeczywistości zaś jest czysto fiskalne. Fabryki bowiem i tartaki, znajdujące się w granicach monarchii, mają taryfy specjalne, niższe od taryf dla ruchu lokalnego, tem samem więc już są popierane. W szczególności jest zamiar poparcia austriackiego przemysłu papierniczego, a tem bardziej górniczego.

Rozpatrzmy więc te zamiary nieco bliżej:

a) Dla drewna długiego w stanie krągłym, przydatnego do potarcia w tartakach, proponuje się ustanowienie stawek przewoźnego wedle obecnej taryfy specjalnej 3; stawki te uwidaczniamy w następującem zestawieniu cyfrowem, w którym w rubryce pierwszej podane są odległości, w drugiej stawki obecne od jednego wagonu o 10.000 kg wagi, w trzeciej stawki proponowane, a w czwartej i piątej zestawione są różnice w cenach na całym wagonie i na 1 m<sup>3</sup> w kierunku zwiększenia się = +, lub zmniejszenia = --.

| km  | do końca roku 1911 | od roku 1912 | różnica   |                     |
|---|--------------------|--------------|-----------|---------------------|
|   |                    |              | ogólna    | na 1 m <sup>3</sup> |
| koszta transportu wagonu o 10.000 kg wagi |                    |              |           |                     |
| 50  | 31·00 K            | 34·00 K      | + 3·00 K  | + 0·20 K            |
| 80  | 40·00 "            | 43·00 "      | + 3·00 "  | + 0·20 "            |
| 100                                       | 46·00 "            | 49·00 "      | + 3·00 "  | + 0·20 "            |
| 150                                       | 58·00 "            | 61·00 "      | + 3·00 "  | + 0·20 "            |
| 200                                       | 69·00 "            | 73·00 "      | + 4·00 "  | + 0·25 "            |
| 250                                       | 79·00 "            | 81·00 "      | + 2·00 "  | + 0·15 "            |
| 300                                       | 89·00 "            | 90·00 "      | + 1·00 "  | + 0·06 "            |
| 400                                       | 109·00 "           | 108·00 "     | - 1·00 "  | - 0·06 "            |
| 500                                       | 128·00 "           | 125·00 "     | - 3·00 "  | - 0·20 "            |
| 700                                       | 166·00 "           | 159·00 "     | - 7·00 "  | - 0·40 "            |
| 1000                                      | 223·00 "           | 210·09 "     | - 13·00 " | - 0·72 "            |
| 1500                                      | 318·00 "           | 295·00 "     | - 23·00 " | - 1·22 "            |

Z tego zestawienia wynika więc, że w bliższych relacjach aż do 300 km odległości jest mała podwyżka, w dalszych natomiast nawet znaczna zniżka w porównaniu ze stawkami obecnymi. Ponieważ my z Galicyi wysyłamy przeważnie materiał fabryczny, tarty, a tylko Galicya zachodnia więcej surowca w stanie krągłym, przeto proponowana podwyżka jest dla nas w dalszych relacjach nawet korzystniejsza, aniżeli stawka taryfy obecnej. Odległość 300 km od Niemiec, dokąd eksportujemy, kończy się mniej więcej na linii przecinającej Galicyę wpoprzek przez Jarosław. Zatem dwie trzecie Galicyi od Jarosławia do Kołomyi korzystać będą ze zniżek.

b) Dla drewna tartego do 380 km proponowane są te same stawki, które były dotychczas, od 381 km przyznane

są zniżki, które zaczynają się od 1 korony na wagonie i idą w górę aż do 23 kor. przy 1500 km odległości.

Z tego wynika, że proponowana zmiana jest u nas w Galicyi tak dla przemysłowca jak i właściciela lasu korzystna, gdyż większa połowa kraju od Lwowa ku Czerniowcom i cała Bukowina będzie miała niższe stawki.

c) Dla drewna kopalnianego: Galicya ma do końca roku 1911 przyznane znacznie niższe stawki, aniżeli inne kraje monarchii. Te zniżki z dniem 1. stycznia 1912 miały się zrównać ze stawkami ogólnymi w ruchu lokalnym. Ponieważ obecnie ma być zastosowana taryfa specjalna 3, przeto we wszystkich relacjach nastąpi znaczna zwyżka, dotycząca szczególnie Galicyę, a mianowicie skutek podwójnego podwyższenia, t. j. raz do wysokości stawek ruchu w innych krajach monarchii, a ponadto o zwyżkę obecnie proponowaną. Odnośne cyfry są następujące:

| Km   | Do końca roku 1911    |                            | Od roku 1912 począwszy dla wszystkich | Różnica na niekorzyść Galicyi |                     |
|--|-----------------------|----------------------------|---------------------------------------|-------------------------------|---------------------|
|  | w Galicyi i Bukowinie | w innych krajach monarchii |                                       | ogólna                        | na 1 m <sup>3</sup> |
| koszta transportu 1 wagonu o 10.000 kg wagi w koronach |                       |                            |                                       |                               |                     |
| 50   | 28:00                 | 28:00                      | 34:00                                 | 6:00                          | 0:30                |
| 100  | 40:00                 | 40:00                      | 49:00                                 | 9:00                          | 0:45                |
| 200  | 61:00                 | 61:00                      | 73:00                                 | 12:00                         | 0:60                |
| 250  | 68:00                 | 69:00                      | 81:00                                 | 13:00                         | 0:65                |
| 300  | 76:00                 | 77:00                      | 90:00                                 | 14:00                         | 0:70                |
| 400  | 91:00                 | 94:00                      | 108:00                                | 17:00                         | 0:85                |
| 500  | 106:00                | 111:00                     | 125:00                                | 19:00                         | 0:95                |
| 600  | 121:00                | 128:00                     | 142:00                                | 21:00                         | 1:05                |
| 800  | 151:00                | 162:00                     | 176:00                                | 25:00                         | 1:25                |
| 1000   | 181:00                | 196:00                     | 210:00                                | 29:00                         | 1:45                |
| 1200   | 211:00                | 230:00                     | 244:00                                | 33:00                         | 1:65                |

Tu Galicya będzie bezwarunkowo pokrzywdzona, a im odległość jest dalsza, tem też wyższa będzie stawka, co znowu jest przeciwne zasadzie, że im dalej się transportuje, tem tańszy ma być transport. Nadto prawie wszystkie kopalnie w granicach monarchii mają zniżki specjalne, zatem podniesienie taryf do proponowanej wysokości godzi specjalnie w Galicyę.



d) Taryfa dla opału, progów, cienkich deszczulek etc. ma być od 8 km odległości począwszy podniesiona o 1 K, przy 50 km osiąga 3 K, a ma na dalsze relacje przy 141 km 5 K nadwyżki i w tej wysokości pozostaje. Przy 5 koronach wynosi nadwyżka 0·25 K przy opale na 1 mp, a 0·10 K na jednym progu twardym. Ponieważ opału do eksportu nie mamy, a przy progach podwyżka nie jest znowu tak wielka, przeto niema szczególniejszego powodu do oporu, a zgodzić się na nie jak i nowe taryfy dla surowca w stanie krągłym można wtedy, jeżeli przy kopalniem drewnie przyznane zostaną zniżki. Pod ten dział podpada także drewno celulozowe.

Zamiary te, uwzględniając nasze krajowe stosunki przedstawiają się w sposób następujący:

Galicya eksportuje drewno kopalniane i celulozowe, nie eksportowałaby go zaś, gdyby odnośne fabryki miała w kraju, a więc podwyżka taryf eksportowych obciąży te sortymenta, przy drewnie kopalnianem nawet dość znacznie. Czy stanie się jednak powodem do wytworzenia przemysłu rodzimego w tym kierunku, można powątpiewać. Z tego wynika, że opór przeciw dotyczącym zamiarom jest wskazany.

Galicya eksportuje niewiele drewna surowego w stanie krągłym, przeważnie zaś materiał tarty, a odpowiedź cyfrowa na ten zamiar znajduje się w powyższym zestawieniu. Bardziej interesowane są w tem Czechy, Morawa i Śląsk, które wysyłają przeważnie surowice w stanie nie potartym.

W początku grudnia ma w tym względzie odbyć się ankieta, a cyfry powyższe, wyjęte z odnośnych publikacyj, posłużą nam jako podstawa obrony, nadmieniamy jednak, że nie mając statystyki wywozu specjalnie z Galicyi, o czem już tyle pisano i mówiono, powyższe premisy co do ilości i sortymentu wysyłanego drewna są wzięte ze znajomości stosunków lokalnych. Gdyby były do dyspozycji daty statystyczne, wówczas mielibyśmy zupełnie pewną podstawę do wydania opinii o powyższych zamiarach.

Zapewne niejednemu z Czytelników nasunie się pytanie, dlaczego wysyłamy do Niemiec przeważnie materiał tarty. Powód tego leży w tak zwanem napięciu cłowem między surowcem a materiałem tartym, który uwidacznia

się w stosunku 1 : 5. To znaczy, jeżeli cło za 1 m<sup>3</sup> surowca w stanie kragłym wynosi n. p. 10 K, to za 1 m<sup>3</sup> materiału tartego w myśl przepisów cłowych Rzeszy niemieckiej wynosi 5 razy tyle, t. j. 50 K, gdy właściwie biorąc na wzgląd, że z 1 m<sup>3</sup> surowca otrzyma się przeciętnie 0.5 materiału tartego, cło za 1 m<sup>3</sup> powinno wynosić tylko 20 K. Różnica tak znaczna wprowadzona została sztucznie i leży w zamiarze rządu niemieckiego popierania własnego przemysłu i przysporzenia mu w tani sposób potrzebnego surowca. Dla właścicieli surowca wynika jednak z tego konkluzya, że zaoszczędzą znacznie na cłach, jeżeli będą wysyłać materiał w stanie surowym. I tak też dzieje się, jednakże na odległość około 250 km od granicy niemieckiej, a to z tego powodu, że stawki przewoźnego dla surowca niewiele się różnią od stawek dla materiału tartego. Wskutek tego im bardziej oddalamy się od granicy, tem więcej zaciera się różnica w napięciu cłowym, aż nadejdzie punkt, w którym wskutek usunięcia napięcia przez taryfy kolejowe, koszta wysyłki surowca są te same, co koszta wysyłki materiału tartego. Ten punkt znajduje się mniej więcej w odległości 250 km od najbliższej stacji granicznej. Od tego punktu począwszy korzystniej jest wysyłać produkt przetarty i z tego powodu u nas w Galicyi  $\frac{2}{3}$  kraju, leżąc w tej sferze, wysyła do Niemiec materiał tarty, bo wysyłka jego jest tańsza, aniżeli wysyłka surowca. Z tego wynika dalsza konkluzya, że równomierne podniesienie taryf przewoźnego na kolejach, tak na surowce jak i materiał tarty nie przyczyni się do podniesienia przemysłu, a tem bardziej w tych miejscowościach, które leżą nawet jeszcze w zasięgu 250 km.

O rezultatach obrad w grudniu doniesiemy swego czasu.

Sądzę, że warto posłuchać co na projekt podwyższenia taryf eksportowych, powiadają Niemcy, gdyż będzie to z pewnością ważnym szczegółem przy układaniu nowych traktatów handlowych, których ważność upływa z końcem roku 1917.

Niemieckie koła handlowe konstatują w przytoczonych projektach zamiar utrudnienia przywozu materiału surowego, a ułatwienie dowozu materiału tartego szczególnie z Galicyi wschodniej i Bukowiny i na podstawie wykazów

statystycznych z lat poprzednich w dowozie i wywozie udowadniają, że z Galicyi i Bukowiny wywieziono kolejami do Niemiec dwa razy tyle drewna tartego co drewna w stanie krągłym. Natomiast z innych krajów naszej monarchii importowano 4 razy tyle surowca co materiału tartego.

Cyfry te udowadniają zatem nasze powyższe twierdzenie, a nadto wskazują, że u nas właściwie przemysł drzewny, specjalnie tartaczny, musi być silniej rozwinięty, aniżeli w innych krajach monarchii. Z tego wypływa jednak jeszcze dalsza konkluzya, że właściwie nie powinno być u nas sprzecznych interesów między przemysłem a właścicielem lasów. Ten ostatni bowiem nie wysyła swego produktu poza granice kraju, lecz oddając go do przeróbki w kraju, przyczynia się tem samem do utrzymania i popierania przemysłu w kraju. Inaczej przedstawia się ta sprawa w innych krajach monarchii i dlatego „Land- und forstwirtschaftliche Zentralstelle“ nie zawsze jest odpowiednią zastępczynią naszych interesów.

Niemcy stoją zatem w obronie własnego przemysłu i twierdzą, że projekt nowej taryfy jest wprost sprzeczny z ich własnymi interesami, popiera bowiem import materiału fabrycznego, a natomiast utrudnia eksport surowca. Przyszedłszy zatem do tej konkluzji i wiedząc o tem, że bez Austrii nie mogą pokryć swego zapotrzebowania w drewnie, wskazują już obecnie na niedostateczną ochronę własnego przemysłu na podstawie obecnych postanowień istniejącego traktatu handlowego i powiadają wkońcu, że zadaniem nowych traktatów mają być nie tylko postanowienia cłowe, lecz także postanowienia co do możliwości podnoszenia lub podwyższania taryf kolejowych. Przeciw takiemu pojęciu musimy absolutnie zaprotestować, gdyż sprawy taryfowe są sprawami wewnętrznymi. Nadto musimy poczekać także, co na te zamiary przemysłu niemieckiego powiedzą właściciele lasów w Niemczech, boć przecie jest rzeczą jasną, że każde ułatwienie dowozu surowca jest zarazem obniżeniem dochodu z ich lasów.

Widzimy więc, że poruszona kwestya jest nader ważną i że korzystne jej załatwienie nie będzie tak łatwe. Natomiast zadowoleni są przemysłowcy niemieccy z projektu podniesienia taryf eksportowych na drzewo celulo-

zowe i kopalniane. Chodzi tu bowiem o drewno cienkie, pozyskiwane z użytków służących do wykształcenia drzewostanu głównego. Widzą więc w tem potaniecie własnego zapotrzebowania i umożliwienie zwiększenia dochodu z lasów dla właścicieli lasów. Nasze stanowisko jest zatem zupełnie odmienne, gdyż i my chcemy pielegnować nasze przyszłe drzewostany, a nie będziemy mogli tego czynić, jeżeli zużytkowując materiał podrzędny, nie otrzymamy odpowiedniej ceny sprzedażnej. Tracimy bowiem wskutek podwyższenia przewoźnego przeciętnie około 1 K na każdym m<sup>3</sup>.

Wywody swe kończą więc następującym zwrotem: „W Austrii nie oburzają się zanadto na zamierzoną podwyżkę taryf na materiał tarty, co jest rzeczą jasną, lecz oburzają się na zamierzoną podwyżkę surowca, chociaż ona właściwie nie jest zbyt wielką“. I my nie oburzamy się zanadto na podwyższenie przewoźnego na materiał tarty, nie bardzo też i na podwyżkę na materiał w stanie krągłym, natomiast protestujemy stanowczo przeciw zamiarowi tak znacznego podwyższenia taryf eksportowych dla drewna celulozowego i kopalnianego.

Kończąc nareszcie nasz dzisiejszy artykuł podajemy jeszcze zarządzenia kolei państwowych, dotyczące ulg i zniżek przewoźnego, przyznanych w czasie od ostatniego mego sprawozdania. Są one następujące:

1. Koleje państwowe imieniem buk. kolei lokalnych za trociny drzewne (poz. H—27 a) udzieliły ze stacyi Frassin a. M. do Stanisławowa, w całych wozach, do końca grudnia 1911 zniżki przewoźnego, wynoszącej 5 h na każdych 100 kg wagi (0.65 K, obecnie 0.60 K),

2. koleje państwowe wpisują do taryfy stacyjnej (wyjątkowa 9 c) dla przewozu opału stacje Bołszowce, Denysow-Kupczyńce, Kałusz jako stacje odbiorcze, stację Delatyn jako stację odbiorczą dla przesyłek z Woronieńki, Worochty i Tartarowa transit, natomiast skreśliły stacje Bednarow i Kałusz jako stacje nadawcze; przyznane zniżki wynoszą 3—5 h od 100 kg wagi w całych wozach.

Lwów, dnia 16. listopada 1911.